Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 1 (65). Tom V. R. XVII. 1906.

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE
nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO
MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie . . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.
OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ" W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM" W KRAKOWIE.

Przesyłając niniejszy zeszyt, upraszamy Szanownych P. T. Członków o jak najrychlejsze nadsyłanie dawniejszych wkładek, zalegających u niektórych Panów od roku 1894. Zarazem zmuszeni jesteśmy zawiadomić Szanownych Członków, że ogółem zalega 220 rat niezapłaconych, z łączną kwotą 2156 koron. Razem z wkładkami upraszamy nadsyłać również dokładne adresy. Członkowie nowo wstępujący otrzymać mogą poprzednie tomy po cenach zniżowych. Pojedynczy jednak numer 3 korony.

WYDAŁ K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ WIELKORZĄDOW KRAKOWSKICH ZA SZCZĘŚLIWEGO PANOWANIA NAYIAŚNIEYSZEGO KRÓLA AUGUSTA WTÓREGO SUB DATA 26 FEBRUARY 1725-TO ZWERYFIKOWANY Y SPISANY. CIĄG DALSZY.

Ztego wyszedszy a idąc daley iest mieszkanie do ktorego sieni drzwi dawne stolarską robotą na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi, w sieni idąc po lewey ręce są drzwi do Izdebki proste złe na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi wniey okno w kwater sześć romy tylko a wnich pół kwatery wołow y to nie dobrey z prętami dwiema zelaznemi bez zawiasek przy nim kołowrotkow trzy y krata zelazna fundament gdzie Piec był ceglany podłoga z tarcie dawno dobra, wtey Izbie są drzwi leżące wielkie stolarską robotą ze dwiema zawiasami esowemi zelaznemi, Drzwi także są zabite deszczkami do wyzey opisanego sklepiku. Ztego mieszkania Drzwi malowane dawne na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi na tył gdzie wschody były mieszkania teraz nie masz nie tylko między murami przy kuchennym kuminie okno w ktorem krata zelazna, od tego w kącie iest Izdebka kuchenna zabudowana drzewem Pana klucznika weyscie do niey z Bramy, do tey drzwi drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z haczykiem zelaznym do zakładania wniey okien cztery z kratami zelaznemi, dwie zamurowane, dwie zas wołow nie dobre w niey Piec kachlowy z róznych kachli nie dobry na Fundamencie zciosanego kamienia drugi Fundament w tey Izbie iest ceglany z przestawionego Pieca. Podle tey Izdebki ku bramie Izdebka od ktorej drzwi drewniane dawne na zawiasach y hakach zelaznych z klamką drewnianą bez antaby, wniey Piecyk kachlowy nie dobry z prostych kachli, komin szafiasty zamurowany okien dwa złych wołow iednostaynych z kratami zelaznemi tam bywała przed tym kurdygarda. Ku bramie samej wychodząc są drzwi z tarcic na zawiasach y hakach zelaznych z klamką slusakiem wrzeciądzem y skoblami zelaznemi z zasuwą drewnianą

Gorne mieszkanie Pana Podrzędczego

Nate po drabinie się tylko weszło od Bramy począwszy, Pokoy pierwszy do ktorego pierwsze drzwi deszczkami zabite wodrzwiach haki dwa zelazne drugie odrzwi puste, tamze okienko małe z kratą zelazną zabite, y dwa okna wielkie wecztery kwatery, wiednym kwater dwie wołow dobrych gornych, dolne zas okiennicą i deszczkami zabite, wdrugim kwatera iedna ztąd wierzchu, to okno we trzech kwaterach deszczkami zabite, przynim iest kwater bez szyb na zawiasach y hakach przy tym oknie kołowrotkow trzy, Pieca nie masz tylko fundament, podłoga nie

dobra bo od okien nie dostaie, Powała nowa dobra iednym stęplem podstęplowana, od pszedniego okna. Z tego pokoiu do Izby sądowney odrzwi tylko same drugie odrzwi z Ganku puste z slusakiem wniey okien trzy pustych iedno całe deszczkami zabite drugie od połowy, w trzecim tylko iedna kwatera zabita trzy puste, połap przedziurawiony zły, podłogi nie masz Pieca nie masz tylko fundament ceglany komin przynim szafiasty. Z sądowej Izby do Pokoiu odrzwi tylko samo, y drugie odrzwi na Ganek, okna dwa puste komin y piec zwalony bo powału nie masz y podłogi. Ztego postopniach trzech kamiennych idąc iest Sklepik do którego odrzwie tylko okno cerkliste z kratą zelazną. Piecyk zwalony fundament tylko y to niedobry, posadzka ceglana rumem przywalona sklepienie dobre tylko zwapna opadło, tamsą drzwi leżące blachą zelazną y szynami w pasy nakrzyz obite złe o trzech zawiasach Daley idąc po wschodach nad kuchnią odrzwi puste do Izby, z której po prawey ręce do sklepiku drugiego odrzwi dziura wybita w sklepieniu. Po teyze stronie trzeci sklepik takiz u ktorego wodrzwiach zadnego nie masz haka, nadodrzwiami tychze sklepików są okienka puste. W tey Izbie okien trzy na Dziedziniec pustych, wiednym tylko powszednim markuie się szyb wołow dwadziescia y dwie twierdzów siedm powały i podłogi nie masz. ztey Izby zszedszy nad sien kuchenną odrzwie puste kumin zły, okno na Dziedziniec puste, powały nie masz Naganek pierwszy wyszedszy ku Dziedzińcowi sionka pusta bez powały y stragarzów Ztej na Ganek po wschodach drewnianych idąc są drzwi dębowe dawne o trzech zawiasach y hakach, z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi, po prawey ręce sklepik zruynowany y Izdebka ku wałowi pusta. Dałej idąc nad wałem, sklepik i Izdebka, y inne mieszkania funditus poroynowane, tak ze nierozeznac gdzie co było. Nad Mieszkaniem Podrzędczego Dachu nie masz bo za P Lamota pogorzał Nad P klucznikiem tylko został y to zły, ciecze przezen Z tego Mieszkania P Podrzedczego zszedłszy, idąc Dziedzincem do Bramy iest wsamey Bramie:

Mieszkanie P klucznika, do ktorego sionki wchodząc drzwi drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z kratą zelazną, drugie okienko mniejsze takze z kratą na krzyz trzecie proste bez kraty, y dwa wrzeciądze z skoblami w odrzwiach, slosak w sionce zas spadło, podle tych wschodow drzwi do sieni drewniane z zawiasami o iednym tylko haku z antabą i zasuwą, zamkiem bez slusaka w ktorej iest okno wdziewięc kwater wnim tylko trzy kwatery dobre y krata zelazna były y y okiennice do ktorych tylko hakow w murze szesc, wniey kumin murowany po iewey ręce do Pokoiu idąc iest Sklep, do ktorego Drzwi zelazne na zawiasach y hakach zelaznych z antabą wrzeciądzami dwiema, zamkiem bez slusaka okno odwoch kwaterach, uiedney kwatery połowy nie masz z kratą i okiennicami wewnątrz zelaznemi, wtym sklepie Piecyk mały z roznych kafli, tamze okno. szklane o szesciu kwaterach z kratą zelazną mieyscami złe. Daley idąc ztey sieni, na Bramę są Drzwi, zaktoremi wschodki kręcone kamienne. Te kazał P klucznik zamurowac y wyłomać dlatego aby się niezakradano, ztych wschodow są drzwi do sieni zelazne, na zawiasach y hakach rzech zelaznych, z zamkiem slepym wrzeciądzami dwiema z skoblami y antabą. Ztey sieni drzwi do potrzebnego mieysca na zawiasach z antabami dwiema klamką zelaznemi. Wniey kumin murowany wielki szafka w murze we dwoie zawierana, na zawiaskch bez zamku idąc daley iest

Pokoy nad samą Bramą do ktorego drzwi drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z klamką, antabą wrzeciądzem y slosakiem bez zamku, w tym Pokoiu Piec naprawny zły, komin szafiasty zamurowany. szafka w murze, po troyga przegrodach uniey drzwiczki na zawiasach bez zamku, wtymze Pokoiu zapierzenie z tarcic stolarską robotą nowe, Drzwi do niego puste. okien iest cztery, dwie o czterech kwaterach, adwie o trzech, wiednym dwoch kwater nie masz wdrugim kwatery dobierane, przy trzech kraty zelazne, przy czwartym niemasz. Ztego Pokoiu są drzwi na Starostwo zelazne na zawiasach y hakach zamurowane, zprętem zelaznym zwrzeciądzem skoblami y antabą. Nazad do sieni zwrociwszy się po lewey ręce nad sklepami są drzwi do Pokoiu drewniane, blachą zelazną y szynami na krzyz obite, na zawiasaoh y hakach złe, ze dwiema wrzeciądzami antabą bez zamku, nad temiz drzwiami okienko, w ktorym krata zelazna Pokoy ten zawalony, między belkami po obydwoch stronach klamer zelaznych osm, wtym Pokoiu iest przepierzenie z tarcic nowe drzwi do niego na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem y skoblem, okno puste zkratą zelazną deszczkami zabite wnim okiennica za zawiasach y hakach drewnianych z haczykiem do zakładania, drugie okno w Izbie, wnim kwater dwie tylko wołow insze zabite, okiennica taka iak y pierwsza. Piec Piekarski dobry wtedy izbie drzwi połowa leżących wielkich stolarską robotą malowanych, z biegunami dwiema zelaznemi. Posadzka w kwadrat kamienna zepsowana Nad tym Pokoiem Dach Dawny. Ztego Pokoiu ku Gankom są drzwi do sieni z tarcic nowe

na zawiasach y hakach zelaznych zedwiema wrzeciądzami y skoblami, wtey okno nade drzwiami od kosciola odwoch kwaterach wolow, wnich szyby iedney niedostaie, adwie puste, ztey po lewey ręce są Drzwi na Ganek koscielny, drewniane, na zawiasach y hakach zelaznych z zamkiem slepym y antabą. Ganek ten Dachem nadkryty. Podle tych Drzwi są drugie drewniane blachą y pasami zelaznemi w kratę obite, na zawiasach y hakach z zamkiem slosakiem y antabą, za drzwiami są wschodki kamienne kręcone na doł y do Gory, Temi schodami schodząc na doł drzwi drewniane na pomienione Ganki koscielne na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblem, tamze do nawłoczenia Liny na tych schodach, iest witek dziesięc w murze zelaznych, sam Ganek koscielny sklepisto murowany wnim ankier siedm, okienek osm, pustych twierdzow dziesięc, haczków szesc do zawiasek, okienka dwa wolow lezące z zawiaskami y naroznikami zelazemi. Z tego Ganku drzwi do kosciola drewniane blachą zelazną y szynami na krzyz obite, na zawiasach y hakach z antabą drągiem załozona. Nazad wróciwszy się do sieni iest mieysce w framudze gdzie szafka była z kąd są drzwi drewniane do Budynku nad Łaźnią na zawiasach y hakach z zamkiem, slosakiem y antabą. Za temi drzwiami iest sionka wniey okno bez kraty y bez ram, tylko cztery klamerki zelazne. Zniey są do Pokoiu odrzwie puste z slusakiem dwiema y skoblem zelaznemi, wnim okno bez kwater y kraty. Z tego Pokoiu jest kuchenka, zniey okno do sieni oczterech kwaterach złych, dwoch kwater niedostaie atrzecia zla, odrzwie doniey puste. Ognisko popsowane, komin nad ogniskiem napręcie grubym zelaznym wiszący w Pokoiu tymze i kuchence stragarze niektore zwaliły się, y rumow pełno asz ie Pan klucznik podstęplowac kazał. Powracaiąc nazad po wschodach do tey sieni są Drzwi przed Piecem, y do potrzebnego mieysca drewniane na zawiasach y hakach zelaznych zwrzeciądzem skobiami, bez zamku, wteyze sieni sklepienie złe bardzo zgniłe od deszcza zaciekaiącego y wapno zgrontu poodpadało, asz ie P. klucznik podstęplować kazał, Podle drzwi pomienionych siennych Drzwi drugie do sklepu drewniane, blachą w kraty y palami zelaznemi obite na zawiasach y hakach zelaznych, z wrzeciądzem y antabą wnim okna dwie po szesciu kwaterach, wtych dwoch kwater niemasz insze bardzo złe. Pjec zielony dobry na Fundamencie ceglanym komin kapiasty, woknach okiennice y kraty zelazne, wtymze sklepie był guondam Ganek, teraz nie masz nic tylko mieysce. Ten sklep podległy iest zawaleniu poniewasz od deszcza zaciekającego sklepienie bardzo się porysowało y zwapna opadło. Z tzgo sklepu wyszedłszy schowanie nakształt szafki do ktorego drzwiczki na zawiasch y hakach zelaznych, ztey sionki drzwi do Izdebki drewniane nazawiasach z klamką, antabą slosakiem wodrzwiach y haczykiem do zakładania zelaznemi. w Izbie okno wołow o czterech kwaterach z kratą zelazną Piecyk pstry, komin murowany szafiasty, do którego z dziedzińca blacha zelazna listwy wtey Izbie do koła. Ztey Izby po lewey ręce komora doniey drzwi na zzwiasach z zamkiem, kluczem, antabą, wrzeciądzem y skoblami, dwa okienka po dwie kwatery sklane wołow z kratami, zelaznemi, po prawey ręce z Izby drzwi do sklepiku drewniane malowane na zawiasach zwrzeciądzem y skoblami dwiema, w nim okno całkowite szklane wołow, z kratą zelazną. Z tego sklepiku iest

Sklep drzwi do niego drewniane na zawiasach zwrzeciądzem y skoblami dwiema, okno o czterech kwaterach całych sklannych wołow wnich szyb szesciu nie dostaje krata wtym oknie zelazna Pieca niemasz do ktorego z mieszkania P Podrzedczego drzwi zamurowane. Z Mieszkania P klucznika wrociwszy się w Dziedziniec po lewey ręce pod Gankami są kolumny kamienne wszystkie dobre oprocz czterech nadole od ognia popalonych zankrami podwojnemi na przednim także Ganku wszystkie dobre z podwoynemi ankrami oprocz dwoch ktore spkdły. Na trzecim takze kolumny dobre, tylko cztery spadły od kazdej kolumny pręt zelazny. Wtymze dziedzińcu kagancow zelaznych piec, do szostego wręga, do siodmego y wręgi wyięto podczas ognia, na szczycie nad Poselską Izbą Gałek dwie, wielkich Pozłocistych

Pokoie Srednie

Idąc do sklepów na wschody marmurowe przed pierwszemi wschodami, iest okien dwie wielkich wołow z prętami zelaznemi szyb wnich wybitych osm insze zas kwatery deszczkami zabite wierdzow wnim pięc, w drugim oknie kwater osm, szyb w nich stłuczonych dwadziescie i dwie z prętami zelaznemi y twierdzami siedmią iedna kwatera pusta, tyko ramy na zawiasach y hakach. Nad temi wschodami Latarnia szklana wielka, wniey szyb stłuczonych trzy, nakłuczcze zelazney wisząca Ztych wschodów prosto idąc na Ganek są drzwi drewniane, blachą rznięte w kwiaty y pasami w kratę zelaznemi obite, przy nich antaba, zamek slepy bez slusaka na zawiasach y hakach zelaznych. Wszedszy na Ganek po prawey ręce drzwi drewniane stolarską robotą stare popsowane bez zamku zwrzeciądzem y antabą. Na Ganku

w kącie iest przepierzenie z tarcic przybite zelaznemi klamkami do muru. Idąc daley Gankiem są wschody kamienne ktoremi przechodzono na pokoie P. Podrzedczego, teraz y Ganek y to przepierzenie cale zroynowane y wszystko do pomienionej sieni, kręconemi idąc na górę wschodami, odrzwie zhakami dwiema y slosakiem do mieszkania, przed ktorym iest sien oiednym oknie bez powału rumem zawalona, między kosciol, w tym oknie kraty nie masz same tylko ramy z haczykami y iedną złą kwaterą. Do Pokoiu idąc z sieni są Drzwi drewniane na zawiasach z klamką, wrzeciądzem y skoblami, okuo iedno o czterech kwaterach, ale tylko iedna ad praesens sklana zostaie. W tym Pokoiu powała z szescią balkami zawalona y insze pozostałe zawaleniem grozą, Drugie okno na wał, ale wnim zadney kwatery ani kraty nie masz Z tego wrociwszy się Pokoiu do sionki po lewsy ręce po wschodach odrzwi puste tylko zhakami dwiema y slosakiem w murze. Ztąd idąc do sklepu wieznego drzwi drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem antabą, skoblem, zamkiem bez slosaka, w nim okien dwie po szesciu kwaterach pustych ztego appartamentu wyszedszy na wschody marmurowe, y idąc do sieni srednich Pokoiow są drzwi blachą zelazną w kwiaty y pasami zelaznemi obite na zawiasach y hakach z zamkiem klamką, antabą y slosakiem zelaznemi zaktoremi sien zwalona gornym piętrem okno puste wygorzało z sieni drugie drzwi na ganek zelazem obite bez zamku, z skoblem y slosakiem wpuł wypalone. Do kredensu zteyze sieni odrzwi wnich dwa haki y slosak, Izba zas sama wszyska zawalona, wygorzała, woknie tylko na Dziedziniec krat zelaznych trzy. Ztey sieni wyszedłszy na Ganek y idąc Gankiem nad kustodyą do sieni są drzwi drewniane blachą y pasami zelaznemi obite na zawiasach po troynych y hakach zelaznych z zamkiem kluczem wrzeciądzem y slosakiem zelaznemi. Z tey sieni w lewą do zawalonego sklepu drzwi puste wnich tylko dwa haki zelazne y slosak okno z kratą zelazną popsutą. Wpomienioney sieni okien trzy wtych kwatery iednej nie masz insze zgrontu potłuczone od wiatru wiednym tylko krata zelazna. Piec kachlowy zielony dobry na fundamencie ceglanym, przynim komin szafiasty posadzka kamienna w kwadrat dobra, sklepienie wiednym mieyscu zwapna opadało, po prawey ręce sklep do ktorego drzwi takiez iako y pierwsze, ze dwiema zawiasami y hakami z zamkiem antabą zelaznemi. Tamze okno o dziewięciu kwaterach, w nim kwatera iedna dobierana zła winszych kwaterach szyby znayduią się potłuczone, okienko na Dziedziniec małe wołow Piec pstry dobry nafundamencie ceglanym, do niego drzwi zelazne przykominie bez hakow, posadzka kamienne w kwadrat dobra sklepienie pomnieyszey częsci opadło. Ztego sklepu są drzwi do wielkiego sklepu po wschodach kamiennych dębowe stolarską robotą ze dwiema zasuwkami z antabą, slosakiem y zawiasami zelaznemi zatemi drzwiami iest wielki sklep nad skarbem koronnym, w ktorym iest wposrodku Filar okien dwa o dziewięciu kwaterach wtych kwater wybitych pięc, insze mieyscy potłuczone zprętami zelaznemi. Piec błękitno pstry dobry, komin przynim szafasty do niego drzwi drewniane proste naiednym haku y zawiasie wiszą, drugi komin takze szafiasty wielki na przeciwko Filaru. Posadzka kamienna rumem przywalona bo sklepienie opadło, w murze drzwi gdzie szafa była na zawiasach y hakach zelaznych Z tego sklepu ku wschodom idąc kamiennym ktore idą na gorę są drzwi dębowe, na zawiasach i hakach zelaznych z zamkiem slusakiem y skoblem. Podle tych Drzwi drugie drewniane stolarską robotą malowane do kuchnie królewskiey na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem antabą y slosakiem bez zamku, wtey kuchnie okno w ktorym tylko krata zelazna, komin oberwany, zgradusow od kuchni z szedszy iest sien po scianach malowana, w ktorey okno o czterech kwaterach, wtym trzy kwatery całe, w czwartey połowy nie masz z sieni tey ku kurzey stopie iest sionka mała do niey drzwi listwowane dębowe na zawiasach y hakach zelaznych, z antabą zamkiem, klamką wrzeciądzem slosakiem y skoblami zelaznemi, ztey sionki Drzwi do Pokoiu przed kurzą stopą wodrzwiach marmurowych na zawiasach y hakach, drewniane slosarską robotą, z zamkiem slepem nowym y slasakiem z antabą, wtym Pokoiu sklepienie na srodku opadło, okno iedno o szesciu kwaterach wołow z prętami zelaznemi, ramy sosnowe nowe z okowem należytym twierdzami szescią, szyb wnim stłuczonych sześć; haki dwa od okiennic. Piec bronatny na fundamencie ceglanym, komin kapiasty, ktorym wtym piecu palacą, *(sic)* posadzka marmurowa. Ztego do Pokoiu kurza stopa nazwanego odrzwi marmurowe, od ognia gorą popryskane do niego Drzwi sosnowe nowe stolarską robotą na zawiasach esowych y hakach, z zamkiem nowym slepym, antabą y slosakiem, wtym Pokoiu iest okien siedm, trzy dobre, a cztery złe, ramy u wszystkich sosnowe nowe z zawiasami haczkami, naroznikami, kołowrotkami y wszystkim należytym okowem komin szafasty marmurowy od ognia potrzaskany, podłoga z tarcic y sklepienie dobre drewniane, są drzwi drewniane do sionki,

na zawiasach y hakach zelaznych, w odrzwiach marmurowych, z zamkiem y antabą nowemi z slosakiem, z schodów pomienionych szedszy po kilku stopniach drzwi drewniane do sionki, na zawiasach y hakach zelaznych z zamkiem, dwiema wrzeciądzami y skoblami nowemi. Wniey okno wktorym kilka szyb tylko, z kratą zelazną, z sionki pomienioney drzwi do Pokoiu Zygmontowskiego drewniane na zawiasach y hakach z zamkiem y slosakiem *(C. d. n.)*.



ZIELIŃSKI JÓZEF I GUSTAW.

DADLER SEBASTIAN.

Dadler vel Dattler, zgodnie z najlepszemi źródłami, urodził się w Strasburgu w końcu XVI w.

Około 1619 r. przybył do Augsburga, gdzie jakiś czas, jako członek nadworny i cesarski rytownik pracował, lecz z niewiadomych powodów wkrótce to miasto opuścił, udawszy się na dwór elektora saskiego. Tam kilka lat przebywając, sporo medali dla dworu saskiego wykonał, za które w 1625 r. tytuł nadwornego saskiego medaliera otrzymał. Widzimy go następnie pracującego w Norymberdze i Hamburgu, a wreszcie w Gdańsku, dokąd zdaje się około 1634 r. przybył i tamże zamieszkał. W 1624 r. wykonał piękny medal śr. 59 mm. na pamiątkę zdobycia Rygi przez Gustawa Adolfa, na którym z jednej strony przedstawiony król szwedzki Gustaw Adolf na koniu, z buławą w ręku, nad głową którego dwa unoszące się aniołki, wieniec laurowy utrzymują: z drugiej zaś widok m. Rygi, z wojskami i bitwą u murów, a herbem miasta u góry (Rew. 82). Medal powyższy wybity został w mennicy rygskiej, przez münzmaistra takowej Hermana Winkelmana, co inicyały jego H. W. na stronie odwrotnej w odcinku u dołu umieszczone stwierdzają. W wiele lat potem wykonał Dadler medal w tym samym rodzaju, przez Gdańsk Władysławowi IV u, wybity na upamiętnienie zwycięstw tegoż nad Moskwą, Turcyą i Szwedami. Do piękniejszych medali Dadlera, należy również, medal śr. 56 mm. na uczczenie pamięci genewskiego reformatora, Jana Kalwina, w 1641 r. wybity, na którym z jednej strony w obwódce deseniowej z listków koniczyny złożonej, popiersie Kalwina w profilu w prawo, w berecie i odzieniu używanem podówczas przez duchownych, z futrzanym, do góry podniesionym kołnierzem; na drugiej zaś, z postacią kobiecą, ze skrzydłami, dmącą w trąbę, mającą przedstawiać sławę, i napisem w otoku: DOCTRINA & VIRTVS HOMINES POST FVNERA CLARAT [1]). Działalność Dadlera kończy się w 1654 r. W tym bowiem roku, jak niemieccy numizmatycy utrzymują, umarł w Dreznie, gdzie ostatnie lata swego życia miał spędzać.

Spotykamy wprawdzie inicyały Dadlera S. D. przy inicyałach I. H. Jana Hohna starszego, na medalu, który do niedawna wszyscy numizmatycy polscy z Vosbergiem, mylnie za medal na pamiątkę pokoju w Oliwie uważali (Bł. 167. Rcz. 148. Czp. 2151 i 2152. Rew. 154). Zdaniem zaś większości numizmatyków niemieckich i naszem, jest on na pamiątkę pokoju westfalskiego 1648 r. wybitym [2]). Medal ów jest niewątpliwie, wspólnej roboty Dadlera i Hohna starszego; wykonany zaś został z pewnością w Gdańsku i dla m. Gdańska, co widok takowego w głębi poza dwiema osobami podającemi sobie ręce symbolizującemi wiarę i pobożność, w zupełności zgodny z innymi widokami miasta rytymi na medalach i donatywach gdańskich, potwierdza. Że zaś medal ten w czwartym dziesiątku XVII-go stulecia, a nie później był wykonanym, dojść możemy przez porównanie go z medalami Dadlerowskiemi z tej epoki, w której zwykł je zdobić charakterystyczną obwódką składającą się z listeczków koniczyny, której to ozdoby na późniejszych jego medalach po r. 1650 już nie napotykamy. Zresztą, w 1660 r. Dadler już nie żył, a do roboty powyższego medalu niewątpliwie rękę przykładał i najprawdopodobniej w całości go wykonał; wykonanie zatem takowego na rok 1648 należy oznaczyć. Z niemieckimi więc numizmatykami musimy się zgodzić, że jest to medal na pamiątkę pokoju westfalskiego, a nie oliwskiego, z tem jednak zastrzeżeniem, że dla Gdańska. Jest bardzo prawdopodobnem, że gdy medal ten przypadał gdańszczanom do gustu, Hohn użył stempli tegoż, do wybijania nim medali w 1660 roku z okazyi pokoju oliwskiego, opatrując je swoimi i Dadlera inicyałami. Medal ten i bez powyższych inicyałów istnieje.

Dadler, jak się zdaje, pracował w Gdańsku przez cały czas panowania Władysława IV-go, gdzie sporo pięknych medali, tak dla króla, jak i miasta wykonał. Pracował on również dla różnych dworów europejskich, między innymi dla orańskiego i szwedzkiego,

[1]) Patrz: Spink *Numismatic Circular* 1899 r. Kol. VII. Nr. 74 p. 3176 i Nr. 85 p. 3693.

[2]) Józef Zieliński *Uwagi o medalu roboty Dadlera i Hohna*, błędnie uważanym za medal pokoju oliwskiego. *Wiad Num. arch.* t. IV szp. 244.

a Spink w swoim *Numismatic Circular* (vel VII p. 3693), 28 różnych jego medali prócz 4-ech polskich wymienia.

Dadler pod względem techniki i biegłości, należy do najzdolniejszych medalierów swego czasu i jako taki bardzo jest ceniony. Medale jego nader starannej roboty, mają wybitną cechę szkoły flamandzkiej, mniej jednak grzeszą przesadną allegoryą od innych, która to allegorya w tak powszechnym była wtedy zwyczaju, że wszyscy niemal artyści medalierzy jej ulegali. Medale swoje zwykł był, częścią całem nazwiskiem, częścią skróconem, lub inicyałem S. D. opatrywać, niema przeto żadnej trudności w rozpoznawaniu.

Z polskich medali Dadlera, znamy 10 następujących, które poniżej wymieniamy:

1) 1634 r. Medal Krzysztofa ks. Radziwiłła, na pamiątkę oswodzenia Smoleńska, śr. 62 mm. (Rcz. 112. — Czp. 1748).

2) 1637 r. Medal na pamiątkę zwycięstwa pod Smoleńskiem i zawarcia pokoju ze Szwecyą i Turcyą, śr. 80 mm. (Rcz. 113. — Czp. 1766).

3) bez daty (1637 r.). Medal na pamiątkę zaślubin Władysława IV go z Cecylią Renatą, śr. 68 mm. (Rcz. 115. — Czp. 1778).

4) 1647. Medal na cześć Krzysztofa Arciszewskiego, dowódcy wojsk w Brazylii, przez Stany Zjednoczone Ameryki, Arciszewskiemu ofiarowany, śr. 64 mm. (Rcz. 159. — Czp. 6103).

5) 1639 r. Medal na pamiątkę koronacyi Władysława IV-go, wybity w 6 lat po tejże, owalny 44/53 mm. (Rcz. 104. — Czp. 1736).

6) 1642 r. Medal z racyi zwycięstw odniesionych na Szwedach, Turkach i Moskwie, na cześć Władysława IV-go przez Gdańsk wybity; śr. 81 mm. (Rcz. 110. - Cz. 1736).

7) bez daty (1645 r.). Medal na pamiątkę zaślubin Władysława IV z Maryą Ludwiką Gonzagą księżniczką Mantuańską; śr. 60 mm. (Rcz. 121. — Czp. 1880).

8) 1646 roku Medal przez Gdańsk wybity na uczczenie królewskiej pary; śr. 50 mm. (Rcz. 123 — Czp. 1860).

9) 1651 r. Medal wybity na pamiątkę poskromienia kozaczyzny i zdobycia Kijowa przez Janusza ks. Radziwiłła; śr. 68 mm. (Rcz. 134. — Czp. 1969).

10) 1653 r. Medal na cześć Janusza ks. Radziwiłła; śr. 68 mm. (Rcz. 157).

Mamy jeszcze dwa medale Dadlera, które aczkolwiek z historyą polską nie mają bezpośredniej styczności, jednakowoż, gdy je Gdańsk wybić kazało, do naszej zaliczamy je numizmatyki. Są to dwa medale na pamiątkę pokoju westfalskiego wybite.

1) 1644 r. Medal z racyi godności Gdańszczan, z zakończenia 30 letniej wojny, wybity (w czasie preliminaryów pokojowych), śr. 60 mm, skutkiem której miasto tak handlowe jak Gdańsk, wiele ucierpiało. Jest on szczegółowo po raz pierwszy opisany w katalogu Dr. Rewolińskiego (Nr. 119) i Józefa Zielińskiego (*Wiad. Num. arch.* szp. 244).

2) bez daty (1648 r.). Medal na pamiątkę pokoju westfalskiego (o którym wyżej), dotąd uważany za medal na pamiątkę pokoju w Oliwie, wspólnej z Höhnem starszym roboty, co inicyały obu medalierów wskazują; śr. 58 mm. (Rcz. 148. — Czp. 2151—2152).

Inicyały Dadlera S. D. umieszczone bywają na tablicy przykazań u spodu wyrazu PROXTO.



Dr FELIKS KOPERA. MATERYAŁY DO INWENTARYZACYI ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY W POLSCE. CIĄG DALSZY.

13. *Zabytki w Bolesławiu (w powiecie dąbrowskim w Galicyi).* Wiadomości o kościele w Bolesławiu podał dr Demetrykiewicz w *Tece grona konserwatorów Galicyi zachodniej* T. I. str. 411 oraz w »*Mittheilungen der k. k. Central-Commission*, 1896, str. 58.

Do tych wiadomości dodamy nieco szczegółów. Kościół parafialny ma wezwanie św. Wojciecha, co dodawszy do starożytnej nazwy Bolesław, naprowadza na myśl, czy nie należy tu szukać starej osady, tembardziej, że w pobliżu znajdują się wykopaliska z przedhistorycznych czasów, których poszukiwaniem zresztą zajmuje się dr Demetrykiewicz.

Nie chcę twierdzić, aby kształt absydy dzisiejszego kościoła, wystawionego r. 1605, dawał dostateczną podstawę do wniosku, że mamy do czynienia z resztkami romańszczyzny. Musi jednakże dziwić ten kształt robiący takie wrażenie, jakby resztki fundamentów i ściany okrągłego romańskiego ko

ściola wciągnięto w plan nowej późnorenesansowej budowy. Absyda ta jest zaokrągloną, podpartą szkarpami, wątku murów jednakże dociec nie można, bo zewnątrz i wewnątrz obłożono ją okładką. Dziś jeszcze absyda ta mimo szkarp i tych okładek jest popękana. Przez otwór od strony południowej, zaglądając do wnętrza, widzi się kryptę i w niej trumny.

Że atoli musiał tu istnieć kościół przed wystawionym r. 1605 dzisiejszym kościołem i że absyda z tego pierwotnego kościoła pochodzi, świadczyłyby grobowiec z XVI w., pierwotnie wmurowany w wewnętrzną ścianę absydy, a w ostatnich latach przeniesiony do północnej kaplicy kościoła. Nagrobek ten opisał dr Demetrykiewicz w cytowanem miejscu Teki. Ogólną kompozycyą i układem ciała, (przyczem artyście chodziło o uzyskanie pięknej linii), przypomina grobowiec podobne zabytki włoskie, które pojawiają się u nas bezpośrednio po postawieniu kaplicy Zygmuntowskiej. W jakim stosunku są herby do płyty, nie wiadomo. Kto wie, czy nie są fragmentami jakiej płytkiej tumby przyściennej.

Załączamy tu reprodukcyę uzupełniającą tam podany opis. Rozmiary wynoszą: długość 1·76 m., wys. 0·74 m.

Uzupełniamy również materyałem illustracyjnym i szczegółami z natury rzeczy krótki i sprawozdawczy komunikat dra Demetrykiewicza o kaplicy Ligęzów przy tymże kościele zgadzając się zresztą z oceną wartości tego zabytku w zupełności.

Długość boku kaplicy wynosi 4·50 m. Napis wykuty na marmurowej tablicy, a umieszczonej obecnie na zewnątrz kościoła, pochodzi niezawodnie z kaplicy Ligęzów. Napis ten z tego względu jest ciekawy, że podaje nam nazwisko twórcy kaplicy, jak to słusznie utrzymuje dr. Demetrykiewicz.

Napis ten brzmi:

TO*llamus puras ad splendida sydera pal* MAS
VINCE*re det* N*obis* u*T cels* I *rector Olymp* I
NAT*urae* A*d vitii* L*aborem impedimenta trahent* IS
RA*pta sed ingenti sophiae coelestis amore*
GVS*tet ea in terris mens, quorum explebitur olim*
IN*ter foelices animas post funeris horam*
VS*u perpetuo sedis sine futuris.*

Litery, które oznaczyliśmy kapitalikami, tworzą następujący kryptogram:

TOMAS VINCENTII NATALIS RAGVSINVS

Epitafium długość 2·50 m., szer. 1·60 umieszczone na zachodniej ścianie kaplicy jest ozdobione pięknemi ramami renesansowemi a napis jest taki:

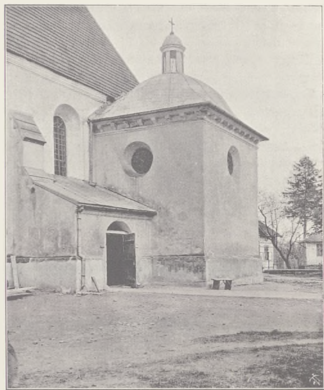


Fig. 1.
Kaplica Ligęzów przy kościele parafialnym w Bolesławiu.

Piis manibus heroo cineri immortali memoriae illustrium D. Bobrek Ligęnzarum in Bolesław Jurkow etc. haeredum Stanislai pociliatoris regni Ungariae Theodori praeclar. F. et in FF. eius Stanislai opocen. capitanei cum coniuge et pignore unico Theodori praeclar. ad aucti cum F. F. II Theodore cum consorte Anna Czarnocka communique prole Wenceslai F. Joannis Scarbek Kozietulski post septuagesimum proximi saeculi annum hac clausorum urna tandem Adami 111 ante cand. Januar. MDCXXII erepti mortalibus praecia regestis munificentia religionis auctae studio immortalitatis dignissimo gloria Catharina ex Kretkow coniunx hoc amoris fide et pietatis monumentum posuit fecit stabo testis coniugalis animi et virtutis post superstitis pontica cum forti caprifico marmora cedent.

Herby na obramieniu są Połukoza, Zadora, Strzemię i Lubicz.

Napis jest w niektórych miejscach wyskrobany, widocznie korygowano go po wyryciu.

Dokładniejszy opis i reprodukcyą znajdzie czytelnik w wydawnictwie *Polskie Museum* t. I.

W kaplicy naprzeciw wchodowej arkady znajduje się grobowiec Stanisława Ligęzy i jego żony Katarzyny wystawiony za życia r. 1605.

Na cokole, w nyży, utworzonej przez kolumny

i architraw z naczółkiem umieścił artysta Chrystusa na krzyżu, przed którym klęczy fundator i fundatorka na tle arkady.

Kompozycyi, opartej na konstrukcyi, rzeźbiarz podporządkował bogate ornamentacye i rozczłonkowanie powierzchni. Widzimy w tem charakter renesansu weneckiego a tem samem raguzańskiego tak zależnego od Wenecyi. Z boku obok kolumn wprowadził figury świętych, na lewo św. Wojciecha, z wiosłem, na prawo św. Stanisława z Piotrowinem. Figury te są gorzej wykonane, niż figury fundatorów. Subtelność dekoracyi nie uwydatnia się wskutek potynkowania grobowca.

Tablicy na cokole brakuje. Napis tablicy, umieszczonej na naczółku, jest następujący:

M. et. G. Dominus Stanislaus de Bobrek Ligęza Capitaneus Opocensis in Bolesław et Jurków haeres hoc in loco Deo ac memoriae SS. Adalberti et Stanislai M. et Pont templum novo muro erectum sibi ac consorti suavissimae Catherinae Broniowska sepulcrum domum aeternam posteritati exemplum augendi cultus divini mansionarium fundatione et xeno dochii novis censibus dotatione posuit anno Domini 1606, die 21 Novembris.

Napis ten zatem świadczy, że kościół, kaplicę i grobowiec ukończono r. 1605 za życia fundatorów. Około tego czasu żył więc nieznany mi znikądinnąd Tomasz z Raguzy. Czy był architektem, czy rzeźbiarzem, czy jednym i drugim, nie wiem. Po stylu jednak rzeźb sądząc przypuszczałbym raczej, że był to rzeźbiarz, który utrwalił swe nazwisko na tablicy marmurowej łączącej się raczej z rzeźbą, niż z architekturą. Pierwotne miejsce tablicy mogło być związane z oltarzem marmurowym pierwotnym, który usunięto, robiąc miejsce dzisiejszemu ołtarzowi w końcu XVII czy też z XVIII w.

W skarbcu kościelnym, który był niezawodnie przez fundatorów wyposażony, znajduje się bardzo piękny kielich węgierskiej roboty.

Reprodukcyę tego kielicha podajemy w *Polskiem Muzeum t. I.* Reprodukcyę znajdujemy także w cytowanym artykule dra Demetrykiewicza pomieszczonym w publikacyi wiedeńskiej komisyi centralnej. Kielich ma wysokości 0·227 m. Jest on srebrny, złocony i zdobią go różyczki filigranu, które układają się w piękną koronkę. Drucik filigranu jest karbowany, co jeszcze podnosi charakter koronkowy wyrobu. Tu i ówdzie uwydatniają się srebrne plamy dla większego jeszcze urozmaicenia powierzchni. Na spodzie stopy kielicha znajduje się Połukoza, herb Ligęzów oraz napis:

S. L. POCILLATOR R. VNGAR. A. D. 1569.

Jestto zatem dar Stanisława Ligęzy, podczaszego królowej węgierskiej Izabelli i wyrób węgierski, zapewne siedmiogrodzki, kupiony przez Ligęzę prawdopodobnie na Węgrzech.

Prócz opisanego kielicha nie znalazłem w skarbcu żadnych cenniejszych wyrobów przemysłu artystycznego. *(C. d. n.).*

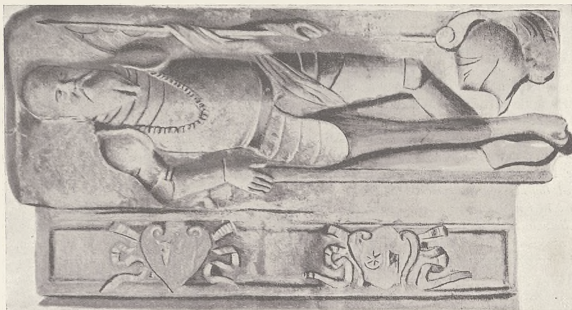


Fig. 2.
Nagrobek w kościele parafialnym w Bolesławiu.

Do artykułu F. Kopery: „Materyały do inwentaryzacyi zabytków sztuki i kultury w Polsce“.



Grobowiec Ligęzów w kościele parafialnym w Bolesławiu.

A. CZERWIŃSKI.

NIEZNANY ORT KORONNY Z 1618 I DUKAT GDAŃSKI Z 1627 ROKU.

W zbiorze niżej podpisanego znajdują się dwie monety, które dla swej rzadkości powinny zainteresować zbieraczy. Pierwsza z nich ort koronny Zygmunta III z r. 1618 jest unikatem i nigdzie, zdaje się, dotąd opisanym nie był. Waga jego 6.1 gr., wielkość 30 mm. średnicy. Nabyty został wraz z całą kolekcyą po ś p. Michale Zieleniewskim. Widocznie w r. 1618 były proponowane nowe wzory monet, które jednak nie były aprobowane i dlatego dziś są nadzwyczaj rzadkie.

W zbiorze hr. Andrzeja Potockiego jest talar tegoż roku, także dotąd nieznany.

A) W obwódce sznurkowej popiersie króla na prawo w zbroi ozdobnej i kryzie, z płaszczem, narzuconym na prawe ramię. Na szyi order złotego runa, w rękach miecz i berło. Korona przedziela napis. W obwódce liściennej, przedzielonej czterema punktami na tyleż części o różnym kierunku liści napis:

✣ SIGIS: III · D : G · REX · POLO : M : D : LIT: RVSS : PRVSS : MAS★

R) Na tarczy ozdobnej z herbami Polski i Litwy z koroną, przedzielającą napis, mniejsza prosta tarcza z herbami Szwecyi. Po środku herb Wazów w tarczy. Po bokach pierwszej tarczy 16 — 18 wszystko otoczone łańcuchem złotego runa, order przedziela napis u dołu. W obwódkach liściennej i sznurkowej, jak na str. głównej napis:

✣ SAM : 'LIV : NECNO : SVE [snopek] GOT: VAND: Q · HRI : REX +

Drugą monetę, dukat Gdański z r. 1619 opisał Vossberg pod Nr. 601, nie wskazując miejsca, gdzie się ona znajduje. Opis o tyle nie zgadza się z moim okazem, że na odwrotnej stronie u Vossberga są wskazane punkta w napisie, w moim okazie zaś napis przedzielają kwadraciki: Dukat z tego roku był w kolekcyi Czarneckiego, ale nie dostał się z nią do kolekcyi hr. A Potockiego, który dukata z tego roku dotąd nie posiada i gdzieby się obecnie znajdował — niewiadomo. Nie posiada go też kolekcya hr. Czapskiego, ani ś. p. Chełmiński go nie miał. Okaz obecny, pochodzący z wykopaliska, waży 3.42 gr. i ma średnicy 23.5 mm.

A) W obwódce sznurkowej popiersie króla na prawo w zbroi, płaszczu i kryzie z orderem złotego runa. Korona u góry przedziela napis:

· SIGIS · III · D : G : REX · POL : M : D : L· R. PR·

Dokoła obwódka liścienna ozdobna.

R) W podwójnej obwódce sznurkowej i liniowej herb Gdańska, ozdobiony arabeskami i podtrzymywany przez dwa lwy o podwójnych ogonach. Nad tarczą dwie gałązki, z trzema kwiatami pomiędzy niemi. Między nogami lwów S. B. W obwódce liściennej ozdobnej napis:

✣ MONE : AVREA : CIVI : GEDANENSIS· 1619



M. GUMOWSKI.

WYKOPALISKO MONET W GOŚLINIE.

W zbiorach p. Piottuch Kublickiego w Krakowie znajduje się kilkadziesiąt sztuk monet z X i XI wieku, które mają pochodzić ze wsi Wielkiej Gośliny powiatu Obornickiego w Księstwie Poznańskiem. Korzystając z uprzejmości właściciela przytaczam poniżej opis tych monet, uważając że tego rodzaju zabytki i wykopaliska, należy jak najprędzej inwentaryzować i w ten sposób nie tylko złożyć nauce nowy przyczynek, ale także uchronić od rozbicia i rozproszenia same monety.

Monet tych jest 41 sztuk całych i 32 ułamki. Nie uważam tego za wykopalisko całe, lecz jedynie za jakąś, może większą część jego. Brakuje bowiem zwykłych w X wieku ozdób srebrnych, brakuje brył surowego srebra i innych tego rodzaju oznak, wskazujących zawsze na wykopalisko z pierwszej ręki. Nie możemy jednak twierdzić, że te ozdoby i surowe srebro być tutaj musiały, jest to regułą, ale są i wyjątki. Wykopalisko to znalezione być miało w 1878 roku, przechodziło więc dotychczas różne koleje i być może, że coś z niego uronionem zostało.

Wątpliwość nasuwa jeszcze nazwa miejscowości. W Słowniku geograficznym niema takiej nazwy za to jest Długa Goślina (cały szereg) i Murowana Go-

ślina. Ze względu jednak, że wszystkie te Gośliny leżą w powiecie obornickim, błąd, o ile by był, będzie zawsze nieznaczny; podaję go jednak odwołując się na notatki właściciela.

Ważniejszem jednak byłoby pytanie, czy wykopalisko to goślińskie nie jest tem samem, o którem już pisali Stronczyński (tom I str. 11) Fiala (Ceske Denary Nr 8). Danenberg (str. 539) Menadier (Deutsche Münzen III. str. 204) i Jażdżewski (Zapiski arch. pozn. 1890. 51 [1]). Sądzę, że nie, a to z dwóch powodów. Autorowie ci piszą o wykopalisku z folwarku Eckstelle pod Długą Gośliną i pochodzącem z 1867 roku, nasze zaś znaleziono według notat właściciela w 1878 roku. Powtóre tamten skarb pochodził z lat około 980 — 990 i nie zawierał jeszcze monet Ottona i Adelajdy, ten zaś jest nieco późniejszy, pochodzi z roku około 1000 i monety Adelajskie już zawiera. Prócz tego są między temi oboma wykopaliskami i inne różnice jak w ilości sztuk, składzie monet etc., które każą przypuszczać, że mamy do czynienia z nowym nie opisanym dotychczas skarbem [2].

I. Monety polskie.

1. Krzyżówka najstarszego typu Av. świątynia i kreski dokoła. Rv. krzyż i kreski. (Dbg 1325) 1 szt. 1 fragm.
2. Podobne do poprz. lecz w środku świątyni napis ODDO..... (Dbg 1328) 2 szt.
3. Podobne do Nru 1. lecz grubsze i techniki brakteatowej (Dbg 1329) 1 szt.

II. Monety czeskie.

4. *Bolesław II, (967—999).* Denar. Av. ręka Opatrzności i napis ++ΛΩ৲V... .l⊚Ꭴ Rv. świątynia, w środku VV, dokoła: VIƆΛ ƆΛЯԳ+ (Fiala tabl. II Nr 22) 1 szt.
5. — Krzyż w jego kątach •••o dokoła XΛΩ∾V AZИΛ.... +, Rv. świątynia, w środku V•V dokoła ...DDmɘΛC•I.. (Fiala tablica II Nr 18) 1 szt.
6. — Av. Krzyż, w jego kątach v... dokoła +× ∾VΛJZHOΩ Rv. świątynia, w środku ᵍNO, dokoła....ϬΛCIVIT (Fiala tabl. II. Nr 10) $^3/_4$ szt.
7. — Av. Krzyż w jego kątach: Oᴗ.O, dokoła AZИ▴O..... Rv. świątynia, w środku .N., dokola ...ɕƆVCS.... (Fiala tabl. II. 12) $^1/_2$ szt.
8. — Av. Krzyż w otoku + O........ Rv. świątynia, w środku VCI, dokoła ... Z:OIƆ... (Fiala tabl. II. 8) 1 fragm.
9. — Av. krzyż dokoła napis? .. Rv. świątynia w środku .LN.. dokoła napis? 1 fragm.

III. Monety niemieckie.

10. Denar Ludwika Driecka Karoliński wytarty 1 szt.
10. *Denary Ottona i Adelajdy (991—1002).* Av. kapliczka w środku + dokoła HГΛLHL... Rv. krzyż w jego kątach OTOT, dokoła +ЯM... ГRAREX (Dbg 1166) 1 szt.
11. — Podobna kapliczka w środku na 3 części podzielona dokoła ATE...HLT. Rv. w kątach krzyża ODDO dokoła: +DIГA+REX (Dbg. 1174). 12 szt.
12. — Podobne, kapliczka z punktem w środku, po jej bokach również punkty. Rv. koło krzyża ODOD dokoła +D↗MIRA... (Dbg 1167). 1 szt.
13. — Podobne, tylko po bokach kapliczki Я — ⊡ dokoła ATЄAHLHT. Rv. krzyż z ODDO, dokoła DIГRARЄX (Dbg 1167 d). 1 szt.
14. Podobne, lecz kapliczka tylko z punktem w środku napis zatarty. Rv. krzyż z ODDO i dokoła... IГRA.+... Dbg 1174). 1 szt.
15. K o l o n i a *ces. Otto I. (936—973).* Av: krzyż z czterema kropakmi dokoła ODDO++. Rv: S | COLOIIIΛ | Λ (Dbg 329 a). 2 szt. 1 barb
16. *Henryk II ces. (1014—1024).* Av. krzyż z 4 kropkami dokoła HEIN...., Rv. ..... | COLO | NIA (Dbg 350). 1 szt.
17. M o g u n c y a *Otto II (973—983).* Av. krzyż z 4 ma kropkami w otoku: +OTTO PINGAT, Rv. kapliczka z krzyżykiem w środku dokoła PCAIVESICM (Dbg 777) 8 szt. i $^1/_2$
18. S t r a s s b u r g *Otto I (936—943).* Av. Głowa w l. w koronie w otoku OTTO.......M., Rv. krzyż dokoła •SCA•..... (Dbg 908). $^2/_3$ szt.
19. — Otto III 983—1002. Av: lilia, dokoła +OTTO•IMP, Rv. krzyż z pastorałem dokoła napis .... ЄNTNA.. (Dbg 913). 1 szt.
20. E r k a m b o l d *bisk (965—991).* Av. Głowa ukoronowana w pr. dokoła OTTO....EA..., Rv. Świątynia z krzyżykiem w środku, dokoła ERCH..... (Dbg 932). 1. szt.
21. A u g s b u r g *bisk. Ulryk (923—973).* Av. krzyż z trzema kropkami, dokoła ∾V9IRIΛDVƧPƎ, Rv. świątynia w środku ENS dokoła ΛVG•CIVITΛ∾ (Dbg 1019?). 1 szt.
21. — Podobne tylko VDOΛLRICVSEPS+ a na Rv. ΛVGVƧΛCIVITΛ∾ (Dbg 1019?). 1 szt.
22. — Podobny tylko krzyż z trzema potrójnemi krop

[1]) M. Gumowski: Wykopaliska monet polskich z X i XI wieku. Kraków 1905 str. 22.

[2]) Do opisu używałem: Danenberg Die Münzen der sächs. und fränkischen Kaiserzeit Berlin 1876 — i Fiale Ceske Denary Praga 1891—95.

kami (.·.), dokoła +VDALICƎR∾. Rv. w środku świątyni OZA. dokoła AVGVITACIVITAS. (Dbg 1020?). 1 szt.

23. — Podobny do poprz. lecz napis VD.....IVEP∾, Rv. w środku świątyni ENC, dokoła AVCV∾TA-CIUIT (Dbg 1020?). 1 szt.

24. — Av. Krzyż z trzema kropkami, Rv. świątynia w środku niej PEIR, dokoła VƧ.VIVOII. (barbar). 1 frag.

25. — Av. krzyż z czterema kropkami, i napis .·.+V.... T.TI+O, Rv, świątynia z CIII dokoła ICI ..TV· SJ∾ (barb). 1 frag.

26. Ratysbona *ks. Henryk I (948—955).* Av. krzyż z trzema kropkami i napis ×V(I•ƧVϽIᴙMƎH+, Rv. świątynia w środku DЯƎ, dokoła ƧATIϽANI ϽƎЯ (Dbg 1057 g?). 1 szt.

27. — Podobne, napis: +HEN.....VS...., Rr. świątynia z OEI, dokoła .... INLIϽ..VIT (Dbg 1057 k?) 1 frag.

28. — Podobne z napisem HENRICV.., Rv. świątynia z VVOꝁ, dokoła E·CINAC.... (Dbg 1047 m?). 1 frag.

29. — Podobne z HEMRICV...VX, Rv. w środku VVO, dokoła REGNAC... A∾. (Dbg 1057 m) 2 frag.

30. — Podobne, z HEIMRICA∾DAX, Rv. w środku VVO, dokoła RECINACITA∾. (Dbg 1057 m?) 1 szt.

31. — Podobne z HEMRICV.... Rv. w środku VVOL, dokoła....CINACI. (Dbg 1057 m?) 1 frag.

32. — *Ks. Henryk II (955—976).* Av. krzyż z trzema podwójnemi kropkami, dokoła HEMRICVSD, Rv. świątynia, z RAT, dokoła (RECN... VITA∾) Dbg 1063?) 1 frag.

33. — Krzyż z trzema potrójnemi kropkami ┼ dokoła NEAI...SDVX, Rv. świątynia z PER, dokoła ....IVTAS (Dbg 1064 a?) 1 szt.

34. — Podobne do poprz. lecz napis ·HENRICV ꝏ DVX; Rv. w środku ENC, dokoła REGNACIVI... (Dbg 1064 a) 1 szt.

35. — Podobne lecz ·HEMRI:CV ꝏ DVX; Rv. :RE: ИAϽITA ꝏ. 1 szt.

36. — Podobne lecz HEMRV ꝏ DVX, Rv. REGNA-CIVITA ꝏ. 1 szt.

37. — Podobne lecz ......IV ꝏ DVX, Rv. w środku DER, dokoła ИACIVTA ꝏ (dwie połówki jednego denara) (Dbg 1064?) 1 szt.

38. — Podobne lecz RENICV ꝏ DVX, Rv. w środku VVI, dokoła +·HA...ICCI VITA ꝏ (Dbg 1064 c?) 1½ szt.

39. — Podobne lecz .....MRI...., Rv. w środku .AO dokoła .....NAC... (Dgb 1064 c?) ½ szt.

40. — Podobne lecz ·HE.... DVX, Rr. w środku M...., dokoła ...IVITA ꝏ. 1 fragm.

41. — Podobne, lecz XV(I ꝏ.... ƎH, Rv. w środku NƎ, dokoła IϽVMI... (Dbg 1064 a) 1 fragm.

42. — Podobne barbarzyńskiej roboty. 2 fragm.

43. — *Otto ks. (976—982).* Av. krzyż jak pierwej ┼ dokoła .·.OT·TO DVX.·., Rv. w świątyni SIGI, dokoła REGNA CIVITA ꝏ (Dbg 1065 c). 1 szt.

44. — *Henryk III (982—985).* Av. krzyż z czterema kropkami ┼, dokoła ·HE...CV ꝏ DVX, Rv. świątynia z ECCI, dokoła ...RONACVIT... (Dbg 1068) 1 frag.

45. Niepewne. Av. Popiersie wprost, z boku OTTO, Rv. kazyż z 4-ma kropkami i MONETACHSA... (Dbg 1155). ½ szt.

IV. Monety angielskie.

45. *Etelred II (978 1016).* Av. Głowa w lewo, dokoła REX AN... Rv. krzyżyk w otoku +ÆLF-NOÐ ½ szt.

V. Monety włoskie.

46. Pawia. *Otto III.* Av. w środku O | TT | O, dokoła +IHPERATOR, Rv. PA | PIA, dokoła +OT-TO PIVS REX 1 frag.

47. — Berengar. Av. REX, dokoła hENR...., Rv. PA | PIA, dokoła ..ERIN 1 frag.

VI. Monety bizantyjskie.

48. *Jan Zemisces ces. (969–76).* Av. Popiersie cesarza po bokach I ω —A | N, dokoła 4 krzyże i napis: XIC...C...XRI.... Rv. nieczytelny. ⅓ szt.

Skarb Gośliński jest, jak widzimy, zupełnie podobny do innych wykopalisk polskich, pochodzących z czasów Bolesława Chrobrego. Że do tej epoki należy, świadczy obecność w nim denarów Ottona i Adelajdy, które koło 1000 roku poczęły zalewać rynki handlowe nadbałtyckie, a dalej na tę epokę nawet nieco późniejszą wskazuje znaleziony w jednym egzemplarzu denar koloński Henryka II cesarza (1002 do 1024). Ten ostatni jest najpóźniejszy w całem wykopalisku, pochodzi bowiem już z czasów, kiedy Henryk II został obrany cesarzem 1014. Zakopanie zaś przypadałoby w takim razie na czas po tym roku niedługi.

Monetami, zaraz po tym denarze w chronologii następującemi byłyby tutaj denary Adelajskie, bite

przed rokiem 1000 w Magdeburgu lub Goslarze. Dziwna jednak, że oprócz nich nie mamy żadnej monety innej saskiej, ani też żadnej, któraby wypełniła przestrzeń czasu między 1000 a 1014. I to jest też powodem naszego twierdzenia, że skarb ten został zdekompletowany i jakaś część uroniona zaginęła.

WALERY KOSTRZĘBSKI.

O DENARACH SŁOWIAN ZWANYCH WENDYJSKIMI.

CIĄG DALSZY.

Wykopaliska z owego czasu dają nam wskazówki, że oprócz znanych już denarów działu I i II typów *A*, *B*, *C* były i denary, gorsze trochę od typu *C*, które objąłem w typie *D*, zaznaczając początek powstania ich na panowanie Kazimierza.

Trzecie wreszcie wykopalisko potwierdza, że denary Słowian kurs w Polsce miały za Bolesława Chrobrego. Wprawdzie nie idzie nam o te pierwotne denary Słowian, lecz o te, które długi okres czasu kurs w Polsce miały, t. j. denary objęte w dziale I, II i III. Sen. Stronczyński naznacza im czas powstania i bicia niektórych w Polsce za Mieczysława II i żony jego z tej zasady, że na niektórych z nich są wyryte na str. gł. 4 litery, składające wyraz RIXA, który uznaje za imię żony Mieczysława II. Jakkolwiek zasada ta dziś przez numizmatyków polskich uważana jest za mylną, bowiem wyraz RIXA nie stanowi imienia żony Mieczysława II, to mimo to wytrawność poglądów znakomitego numizmatyka była nieomylną co do czasu pojawienia się w Polsce denarów 4 literowych objętych u nas w dziale I, typie C. Czy jednak gatunek denarów tych zaczął bić Mieczysław II, to znów zupełnie jest inna kwestya.

Chociaż Mieczysław II może i niesłusznie przez kronikarzy nazwany został gnuśnym, to jednak niemiał on już tego daru przywódcy narodu, jaki ojciec jego posiadał, i dlatego też wielkie państwo spojone jakby obręczą mądrości i energii przez Bolesława Wielkiego zaczęło się rozluźniać pod rządami Mieczysława II.

Najścia ościennych nieprzyjaciół, odszczepieństwo lennych Słowian, spory o tron zabrany, utrata połowy państwa, jaką bratu Ottonowi ustąpić musiał, zapewne nie dozwalały mu pomyśleć o reformie monetarnej i wprowadzaniu nowej monety, będącej wynikiem, jak zobaczymy, wysokiego zmysłu politycznego, do którego Mieczysław II nie miał daru.

Tembardziej żona jego dokonać tego nie mogła, bo jak sam Stronczyński pisze [21]), że jej panowanie zastać już musiało tę zmianę, zresztą za życia męża bić ich przecie nie mogła, a po jego śmierci za krótko panowała, by mogła wybić tyle denarów, ile nam wykopaliska z tej epoki dostarczają, a chociażby biła poza granicami Polski, to zawsze pod stemplem już istniejącym. Tak więc Mieczysław II i żona jego bili wprawdzie denary Słowian, lecz na wzór już istniejących.

Jeżeli niektóre denary Słowian, a mianowicie objęte działem I, były bite w Polsce, w czem w zupełności podzielam zdanie Stronczyńskiego, to tylko nastąpić to mogło za Bolesława Chrobrego, a nie za syna jego. Sam nawet Stronczyński wyznał mimowolnie, że toż domniemanie podziela. Wyliczając bowiem rozmaite typy monet Bolesława, pisze: »Zdaje się, jakby pod tem panowaniem mennice wybijaniem j a k i e j ś p o w s z e c h n e j, i że tak powiem, międzynarodowej monety zajęte«... [22]) były.

Dr Jaździewski, opisując wykopalisko jarocińskie powiada, że Ryxówki są n i e z a w o d n i e n i e m i e c k i e m i, a wykopalisko jarocińskie wykazuje, że ich nie było przed rokiem 1014 i że dopiero w ostatnich latach panowania Bolesława Chrobrego u nas się pojawiły!!

Ważną jest także wskazówka, że denary 4-literowe działu I nie były pierwszymi, lecz poprzedzały je trzyliterowe większe, cięższe i próby lepszej, o których Stronczyński prawie wcale nie wspomina. Któż więc je bił?!

Nie mam dotąd żadnego namacalnego, że się tak wyrażę dowodu, że Bolesław Chrobry zaczął bić te denary, bo nawet dotąd znane wykopaliska Chrobrego nie przychodzą w pomoc memu przypuszczeniu, lecz jeżeli powstanie tych denarów naznacza Stronczyński na czas po roku 1025, to jest po śmierci Bolesława, to na tyle powodów, jakie powyżej wymieniłem, wpływających na opóźnienie w znajdowaniu się w wykopaliskach monety nowo w kurs wprowadzonej, można śmiało utrzymywać, że denary te

[21]) Tom II, str. 46.

[22]) Tom II, str. 30.

co najmniej lat dziesięć mogły kursować, zanim zjawiły się w wykopaliskach, i dlatego są znajdowane dotąd nie w wykopaliskach Bolesława, lecz Mieczysława II, chociaż je Chrobry zaczął wybijać.

Może czuję zdziwienie numizmatyków starej daty, którzy mi nie darują *crimen*, jaki popełniłem przeciw zdaniu Stronczyńskiego, odpowiadam im z góry, i ja stary, i ja pierwsze me kroki numizmatyczne stawiałem tak jak i oni, opierając się na Stronczyńskim, i dziś prace tego Nestora numizmatyki średniowiecznej były, są i będą drogowskazem, za którym kroczę, i jeżeli czasem zbaczam z tej drogi w celu idei szukania prawdy naukowej, to jednak zawsze na tęż drogę zawracam. Niechże mnie więc bez apelacyi, gołosłownie nie potępiają, od tego jest bowiem naukowa a bezstronna krytyka. To ma apelacya, i jeślim zboczył z drogi, to ona oceni i naprowadzi, a zawsze korzyść dla nauki wyniknąć z tego może.

Niezależnie jednak od wszystkich denarów Słowian znajdujących się w wykopaliskach z epoki Kazimierza I zjawiają się w nich i denary odmienne stemplem, które podobne są do denarów działu II, lecz krzyż str. głównej złożony jest z berła i pastorału, dwóch emblematów władzy najwyższej — monarchicznej i duchownej.

Stronczyński przypisuje je Kazimierzowi I na mocy legendy podającej, że zanim został królem był wpierw mnichem i dla tego utworzył to połączenie berła z pastorałem na swych monetach [24]).

Że denary te wypadają na czasy Kazimierza, wykopaliska po części stwierdzają to przypuszczenie. Że bitymi mogły być w Polsce, to także jest prawdopodobne, gdyż dotąd znajdują się w wykopaliskach na ziemiach polskich, niema zaś ich na innych ziemiach słowiańskich [25]).

Bitymi więc być mogły przez Kazimierza I lecz znajdujący się pastorał i berło, czy dla tego są wybite, że był wpierw mnichem, wątpimy; legenda ta w nowszych czasach uległa krytyce historycznej zaprzeczającej temu faktowi, — chociaż w tej legendzie byłoby i coś prawdy, to jednak władza najwyższa świecka, połączona z władzą najwyższą duchowną w jednej osobie nigdy w Polsce nie istniała.

Jeżeli pojawiły się denary tej nowej modyfikacyi a bite były przez Kazimierza I, to cel ich bicia nie był dla Polski. Monarcha ten może wstępując w ślady dziada swego Bolesława Wielkiego zapragnął zjednać sobie odseparowanych Słowian wynagradzając przychylność ich pieniędzmi i dlatego zaczął bić denary dla nich nietylko formą stempla ale nawet literami otokowemi nie różniące się od ich monet. Dla wzbudzenia zaś wiary do siebie jako monarchy i dla wykazania że wszelkie zawieruchy naruszające porządek społeczny w Polsce tak do praw tronu jakoteż przeciw istnieniu wiary chrześcijańskiej ustały i ład na nowo utrwalonym został, na monetach wybił emblemata tych najwyższych władz rządzących krajem.

Przypuszczenie to jest jakoś więcej prawdopodobniejszem. Usuwa naprzód legendę dziś uważaną za niezgodną z prawdą, tłómaczy znajdowanie się w otoku liter używanych w denarach Słowian nadodrzańskich, a w końcu usprawiedliwia połączenie na jednej monecie emblematów dwóch władz najwyższych bez naruszenia ich praw oddzielnych.

Bolesław Śmiały zaczął bić monetę wyglądu denarów Słowian, lecz ze stemplem innym. (Stronczyński. Typ 32 i 33).

Chociaż denary te nie są tak rzadkie jak Bolesława Chrobrego, to jednak zdarzają się wykopaliska, i to z końca jego panowania, w których tych denarów niema, lecz same denary Słowian z działów i typów dotąd znanych, między którymi znajdują się i denary typów D.

Nawet w początkach panowania Władysława Hermana mimo, że bił on denary ze swym imieniem, jeszcze znaczna kursowała ilość denarów Słowian, do których przybyły typy E.

W pomoc co do typów D i E przychodzą wykopaliska w Wodziradach i z pod Rawy, które wykazują, że denary typu D istniały do końca panowania Bolesława Śmiałego, podczas gdy typu E pokazały się w początkach panowania Władysława Hermana. Kurs więc monet napisowych Słowian w Polsce ze szczupłych ram, jakie im nadał senator Stronczyński, musimy rozszerzyć naznaczając go od połowy panowania Bolesława Chrobrego do połowy panowania Władysława Hermana.

W wykopaliskach, jakie spotykamy na ziemiach polskich, znajdują się denary Działu I, II, III zwykle razem.

Jeżeli przyjęliśmy, że denary Działu I i III są bite w Polsce, to znajdowanie się ich razem jest naturalnem. Co zaś do denarów Działu II to typy A i B, jak to już wspomnieliśmy mogły być bite przez Bolesława Chrobrego, chociaż takie same były bite i nad Odrą, — zaś typy C, D, E już drogą handlu mogły dostawać się do Polski.

Pozostaje jeszcze Dział IV denarów tych wła-

[24] i [25]) Tom II strona 51 i 50.

śnie, które w zdeterminowaniu miejsca bicia denarów Słowian stawały na przeszkodzie numizmatykom.

Na wielu z nich są wybite krzyże, pastorały, chorągwie, to jest emblemata władzy duchownej, więc muszą koniecznie nasunąć wniosek, że bitymi były przez biskupów.

W początkach przyjmowania wiary chrześcijańskiej przez Słowian, nie mogły być zaraz tworzone oddzielne dla nich biskupstwa, lecz do pewnego czasu przyłączono te nowo nawrócone prowincye do arcybiskupstw już istniejących to jest do niemieckich.

Prawo bicia monet nadane biskupom niemieckim przez cesarzy niemieckich było wprost celem zwiększenia dochodów jakie bicie monety przynosić mogło. Biskupi więc niemieccy nie omieszkali z tego przywileju korzystać, bili przeto monetę dla swych dyecezyi niemieckich, a gdy mieli przyłączone jakie dyecezye Słowian, bili także i dla Słowian. Kiedy zaś nastali słowiańscy biskupi nie omieszkali także korzystać i bili monety lecz tylko dla Słowian.

Podzielić przeto wypada denary biskupie na: 1-o bite przez biskupów niemieckich dla Słowian i 2-o bite przez biskupów słowiańskich li tylko dla Słowian. Biskupi niemieccy, by ich monety mogły kursować i między Słowianami, bili dla nich monety osobno, wprawdzie w części stemplem podobnym do denarów Słowian, jednak dla powagi swej władzy zajmujących prawie zawsze jedną stronę monety. Że zaś mieli te władzę duchowną dotąd, póki nie utworzyły się biskupstwa słowiańskie z przywilejem bicia także monet — bili więc monety dla Słowian w początkach chrześcijaństwa i to niedługo. Musiały więc być one bite tylko w epoce typów *A*, co w zupełności się potwierdza na denarach tu narysowanych pod Nm 28—36.

Wszystkie te monety biskupie, jak widzimy, mają jedną stronę podobną do denarów Słowian działu II, widać, że innych u Słowian niebyło, gdyż byliby je biskupi naśladowali.

Potwierdza się więc przypuszczenie, powyżej zrobione, że z denarów napisowych pierwszymi były działu II-go.

Denary znów biskupów słowiańskich mają tak stronę główną jak i odwrotną ze stemplem denarów Słowian, tylko w obwodzie lub między ramionami krzyżów są krzyże, chorągwie, a najczęściej pastorały. A że biskupstwa słowiańskie nie teraz powstały, a później, dla tego też typów *A* między niemi niema. Że zaś są trzy działy tych denarów Słowian, przeto i monety biskupie mogą być w każdym z tych działów i ich typów, które na tablicy III są wyrysowane pod Nrem 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9.

Wyjątek stanowi denar Nr 4, który z obu stron ma stempel słowiański, jednak napisy otokowe EBERHARZ EPC-ꝏƆ ꟼETRVS. Dannenberg Nr 599 uważa go za biskupi Naumburga, lecz pod Nrem 600 zamieszcza denara tegoż biskupa, który jednak jest czysto słowiański, zamieszczony u nas na Tabl. I pod *Bn*. Rodzi się więc niepewność czy jaki Eberharz nie był czasem biskupem czysto słowiańskim?

Co do innych denarów, mających nie insygnia biskupie, lecz inne napisy otokowe lub jakie znaki, to nad każdym w szczególe dla ich ważności zastanowić się potrzeba.

Niewiele mi dotąd jest znanych lecz najważniejsze są: Jeden, który sam posiadam, jest denarem działu I-go, typu *C*, mającym po obu stronach napis × OTTO, pod Nrem 5 wyrysowany. Znanym on był już Maderowi, który uważał go za bardzo rzadki. Dla nas jest on bardzo ważnym. Należy naprzód do denarów Działu I-go, które uważamy za bite w Polsce, dalej wagą, próbą i średnicą odpowiada typowi *C*, t. j. tej epoce, w której Mieczysław II panował. Wiadomo z historyi, że Mieczysław II część Polski był zmuszony ustąpić bratu swemu Ottonowi. Czy więc Otto, syn Bolesława Chrobrego, nie bił takich denarów? Może to być bardzo prawdopodobnem. Trzy typy denarów z imieniem Zetech (Sieciech) są dotąd znane, z których dwa pierwsze Nr 37 i 38 były opisane przez senatora Stronczyńskiego [26]), a nad którymi robiąc spostrzeżenia, sam przyznaje, że mogło to być imię Sieciecha, mentora królewiczów węgierskich, bawiących na dworze Kazimierza I i Bolesława Śmiałego, a mogło być imieniem syna tegoż lub jakiego krewnego, który za Władysława Hermana był namiestnikiem całej Polski. Że zaś denary Słowian kursowały jeszcze i to w znacznej ilości i za Władysława Hermana, mógł się więc w nich znaleść denar Sieciecha tak dobrze z czasów Kazimierza, Bolesława, jak i Władysława Hermana. Mając jednak na względzie podania kronikarzy, że Sieciecha namiestnika posądzają o bunt przeciwko władzy Władysława Hermana, przypuścić możemy, że i monety pod swem imieniem bił. Wszystkie to atoli są domysły, co do których upierać się nie można [27]). Znalezione te dwa denary w wykopalisku rzeczki Wólka, mimowolnie nastręczały różne niepewności. Że jakąkolwiek miał władzę w Pol-

[26]) Tom II, str. 54.
[27]) Tom II, strona 55.

sce Zetech, gdyby nawet tak wielką jak sam Władysław Herman, to bicie monet z jego imieniem byłoby zbyt rażącem naruszeniem praw królewskich.

Znak zaś podobny na denarze Nr 37 jak pisze Stronczyński do herbu Odrowąż albo Ogończyk podobny, nie zgadza się z herbem Sieciecha wojewody, którym był jak podaje Paprocki — herb Topór. —

Znów na drugim denarze Nr 38 jest wyraźnie Sc. PETRVS. Denary takie uważane są za ofiarę zwaną Świętopietrze, a że denar ten ma na sobie wybite imię Sieciecha, to znaczy, że Sieciech bił denary na Swiętopietrze, co należało tylko do króla. W końcu zastanawiało i to, że gdy Zetech bił dwa typy denarów, to król jego Władysław Herman bił tylko jeden.

Wszystkie te kwestye wzbudzały we mnie pewne podejrzenia, czy wybite na tych denarach imię Zetech należy do Zetecha, namiestnika Władysława Hermana, czy też do innego jakiego udzielnego księcia Zetecha.

Nowego typu odkryty pod Ojcowem denar z imieniem Zetech, a zupełnie innej fabryki niż dwa poprzednie, jeszcze więcej me obawy wzmogły.

Jakkolwiek numizmatyk p. Wł. Bartynowski dał mnie pierwszemu denara tego do zbadania, to obserwując w denarze tym jedną stronę zapełnioną różnymi znakami a niemając w umyśle żadnej idei przewodniej, by dojść znaczenia tych znaków, cały stempel rozdzieliłem na dwie części. Pierwsza Nr 39a, przedstawiała chorągiewkę na drzewcu pionowo stojącym przeciętą długą linią poziomą i jakimś znakiem do litery V podobnym. Część druga miała znaki pionowo jedne nad drugiem położone, Nr 39b, podobne do liter, których pozycyę zmieniwszy na poziomą Nr 39c, otrzymałem wyraz GVX (dvx). Niewiele mnie to jednak objaśniło, a nie chcąc tworzyć żadnych domysłów, napisałem: «Być może, że znaki te stanowią jakiś monogram, lecz na razie ani wyczytać ani domyśleć się nie można [28]). Profesor dr Franciszek Piekosiński, uważając wszystkie te znaki, za litery tworzące jakiś monogram, odczytał VLADISLAVS objaśniając zarazem na podstawie historycznej rzeczywiste znaczenie Sieciecha za Władysława Hermana i wyjaśniając możebność bicia tych denarów przez tegoż [29]).

Nie przeczę że odczytany monogram, biorąc jedne i też same znaki czy litery po kilka razy, co jest dozwolonem w monogramach imion, może się utworzyć wyraz VLADISLAUS. To jeszcze mimo tego odczytania większe miałoby poparcie, gdyby ten herb mógł być wytłumaczonym jako herb Topór Sieciecha, a którą to kwestyę tylko co prof. dr Piekosiński jako pracujący nad heraldyką polską rozwiązać może.

Te trzy typy denarów Zetecha, zupełnie wyjaśnione, będą ważnym nabytkiem dla numizmatyki średniowiecznej, poprą bowiem hypotezę Stronczyńskiego, że niektóre denary Słowian były bite i w Polsce.

Rozdzielając denary na działy i typy zapomocą tej klasyfikacyi wykazać mogliśmy nie tylko miejsca ale i epoki bicia każdego z nich. Z czego wynikło że wszystkie one były bite na ziemiach Słowian północno-zachodnich z wyjątkiem kilku typów denarów biskupów niemieckich, które jakkolwiek były bite gdzieindziej to jednak zawsze dla Słowian.

Wykazawszy tak miejscowości jak i epoki bicia denarów Słowian o ile jakiekolwiek środki spotkane na to dozwoliły, pokuszę się porobić pewne uwagi nad napisami znajdującymi się na tych denarach.

Nie pójdę za zdaniem niektórych numizmatyków zagranicznych, że litery wyryte na tych denarach są bezsensowo położone, lecz odwrotnie utrzymuję, że stanowią jakieś wyrazy, tylko sposób ich umieszczenia skrócony, niedozwolił dotąd domyślić się rzeczywistych wyrazów stanowiących legendy tych denarów. Dziś już przynajmniej część z tych monet dozwala domyślić się znaczenia liter na nich położonych.

Weźmy pod rozwagę naprzód dział I tych denarów, to w typach *A*, *B*, i w części typu *C* na stronie głównej trzy litery X, P, I lub X, R, I które są skróceniem wyrazu XRISTI z łacińskiego lub XPISTI z greckiego, co znaczy *Chrystusa*. Często takie skrócenia natrafiają się na starych zabytkach i oznaczają *Chrystusa*.

Jeżelibyśmy ten wyraz jak niektórzy utrzymują złączyli z wyrazem strony drugiej CRVX to byłoby XRI CRVX czyli XRISTI-CRVX. Chrystusa krzyż.

Senator Stronczyński w pierwszem swem wydaniu nic nie wspomniał o denarach działu I-go trzechliterowych, chociaż podał na tablicy III lit. *e* jego rysunek. Dopiero w drugim swem wydaniu nietylko zamienił jego rysunek (typ 23 g), lecz jeszcze pisze «Gdzie na odwrociu pieniążka w napisie są litery P, I, X, te także z greckiego Christi czytać można. Ale wtedy trzeba przypuścić że denar z wizerunkiem krzyża

[28]) «Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne» Nr 36 i 27, strona 452.

[29]) «Wiad. num.-arch.» Nr 38, str. 491.

[30]) Tom II, strona 42.

po obu stronach nosi niezwykłym sposobem rozdwojony napis CRVX CHRISTI do jednego krzyża odnosić się dający. Co byłoby zboczeniem od prostego sensu z trudnością dopuszczainem [30]).

Uwaga Stronczyńskiego byłaby zupełnie słuszną, gdyby te dwa wyrazy XPI i CRVX dopiero złączone stanowić miały jedną legendę. Sądzę jednak, że każdy z tych wyrazów ma oddzielne i całkowite swe znaczenie.

Denary napisowe Słowian są pewnem naśladownictwem denarów Ottona i Adelajdy nie tylko co do formy zewnętrznej, ale musi być między niemi pewien związek analogiczny co do stempli na nich wybitych, chociaż różniących się od siebie. W niemieckich denarach str. główna ma krzyż, który jest symbolem wiary Chrystusa, zaś strona odwrotna ma kościół, który jest także symbolem tejże samej wiary, gdyż można mówić kościół chrześcijański, co znaczy toż samo co wyznawcy wiary Chrystusa. Gdy jednak oba te znaki znajdują się na jednej monecie to logika wskazuje, że każdy musi mieć znaczenie odmienne.

Niewiem jakie jest zdanie numizmatyków niemieckich co do tej kwestyi, sądzę jednak, że krzyż oznacza iż Otto i Adelejda są wyznawcami Chrystusa kościół zaś może znaczyć, że kościół chrześcijański przez Ottona i Adelajdę jest popierany i broniony, co nawet wynika z władzy jaką papież nadał arcychrześcijańskim cesarzom Niemiec.

Może taż sama myśl ujawnia się w denarach działu I. Na str. głównej krzyż prostoramienny i wyraz XPI, lub XRI ma już w sobie całkowite znaczenie: jako symbol wiary oznacza, że monarcha bijący te denary jest chrześcijaninem. Krzyż zaś kawalerski czyli rycerski znaczyć może, że tenże monarcha jest rycerzem czyli obrońcą tejże wiary. Dlatego też krzyż ten nietylko formą odróżnia się od krzyża Chrystusowego, ale wyraźnie jest dla różnicy zakcentowany nazwą prostą CRVX.

Przypuszczenie to uzyskać wtedy może zupełną wiarogodność, gdy będą odczytane wyrazy napisowe w denarach działu II, na wzór których powstały denary działu I. Jednak są denary działu II, które mają w miejscu wyrazu na str. odwrotnej VERH wyraz REX typ B b. co mój domysł niejakoby potwierdzało.

Myśl moją ujawniam tylko jako domysł będący kwestyą uboczną w obec tego, że wyraz XRI bezwarunkowo znaczy *Christi*. *(Dok. nast.)*.

NOWY MEDAL.



Na cześć p. Władysława Bartynowskiego, długoletniego wiceprezesa naszego Towarzystwa, wybiło grono przyjaciół medal, którego stronę artystyczną oddano znanemu artyście rzeźb. Janowi Raszce, prof. szkoły przemysłowej w Krakowie. Medal wybito we Wiedniu w 2 egzemplarzach złotych, 10 srebrnych i 50 bronzowych. Złote i srebrne egzemplarze wybito tylko na zamówienie.



Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.